VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 7)**

z dnia 18 stycznia 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 7)

18 stycznia 2012 r.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, obradująca pod przewodnictwem posła **Ryszarda Kalisza (SLD)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Prokuratora Generalnego na temat aktualnej sytuacji w prokuraturze.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jarosław Gowin** minister sprawiedliwości wraz ze współpracownikami, **Andrzej Seremet** prokurator generalny wraz ze współpracownikami, **Sławomir Rybicki** sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP, **Marek Bieńkowski** dyrektor Departamentu Porządku i Bezpieczeństwa Wewnętrznego Najwyższej Izby Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Barbara Orlińska**, **Daniel Kędzierski**, **Maciej Zaremba** i **Ewa Kwiatkowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Otwieram posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Komisji zawiera informację prokuratora generalnego na temat zarówno aktualnej sytuacji w prokuraturze, jak i zamierzeń pana prokuratora generalnego co do działań w zakresie relacji wewnętrznych jak i pozycji ustrojowej prokuratora generalnego. Witam serdecznie pana prokuratora generalnego, pana Andrzeja Seremeta, pana ministra Sławomira Rybickiego przedstawiciela pana prezydenta. Witam panie i panów posłów. Panie prokuratorze bardzo proszę o zabranie głosu.

Prokurator generalny Andrzej Seremet:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, przyjmując zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie Wysokiej Komisji rozumiałem, że intencją państwa posłów jest uzyskanie informacji dotyczących funkcjonowania prokuratury, obecnego i w przyszłości, a także o zdarzeniach, które miały miejsce w prokuraturze w ostatnich dniach i były przedmiotem zainteresowania opinii publicznej.

Pozwolą państwo, że przedstawię chronologię tych zdarzeń, ich tło i okoliczności. Niezbędne będzie także odwołanie się do zdarzeń poprzedzających te wypadki, a także tych, które nastąpiły bezpośrednio potem. Prokurator płk Mikołaj Przybył 9 stycznia tego roku, po użyciu przeciwko sobie broni oświadczył, że motywem jego działania była niesprawiedliwa w jego opinii ocena czynności procesowych podjętych w nadzorowanym przez niego śledztwie. Postępowanie to dotyczyło nieuprawnionego przekazania mediom informacji ze śledztwa w sprawie katastrofy smoleńskiej. Oceny tej dokonała prokuratura powszechna, co zdaniem prokuratora Przybyła było szczególnie bulwersujące. Nadto, jak stwierdził, rozpoczęła się przeciwko niemu nagonka medialna spowodowana ujawnieniem przez prokuraturę cywilną rzekomych błędów prokuratorów wojskowych.

Odnosząc się do tych wypowiedzi stwierdzam, co następuje: Wojskowa Okręgowa Prokuratora w Poznaniu, której zastępcą szefa jest prokurator Mikołaj Przybył, prowadziła od listopada 2010 r. do czerwca 2011 r. śledztwo w sprawie tzw. przecieków ze śledztwa smoleńskiego. Decyzją tej prokuratury sprawę przekazano do prokuratury powszechnej, a konkretnie do Prokuratury Okręgowej w Warszawie. Przekazanie nastąpiło z własnej inicjatywy prokuratury wojskowej bez jakiegokolwiek udziału Prokuratury Generalnej. Przyczyną przekazania sprawy było uznanie przez prokuratorów

wojskowych, że prawdopodobnym sprawcą ujawnienia informacji był prokurator Marek Pasionek.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Witam serdecznie pana ministra sprawiedliwości Jarosława Gowina. Przepraszam panie prokuratorze.

Prokurator generalny Andrzej Seremet:

Ponieważ prokurator Pasionek nie jest żołnierzem, to kompetencja prokuratury wojskowej została wyłączona. Po sześciu miesiącach kontynuowania postępowania 15 grudnia ubiegłego roku, Prokuratura Okręgowa w Warszawie umorzyła śledztwo. Uznała, że zebrane dowody nie wystarczą do przedstawienia komukolwiek zarzutów popełnienia przestępstwa, a stwierdzone kontakty telefoniczne prokuratora Pasionka z dziennikarzami nie przesądzają, że rozmowy dotyczyły śledztwa smoleńskiego. Żadne źródło dowodowe tego nie potwierdziło.

W aspekcie prawno-karnym oceniono kontakty prokuratora Pasionka z przedstawicielami obcego państwa. Stwierdzono, że także i w tym przypadku nie można ustalić, że w trakcie tych spotkań doszło do przekazania informacji ze śledztwa smoleńskiego. Wyczerpano w tym zakresie inicjatywę dowodową. Żaden dowód nie dostarczył wiedzy o treści tych kontaktów. W tym zakresie w prokuraturze toczy się postępowanie wyjaśniające, którego celem jest ocena zachowania prokuratora Pasionka w kontekście odpowiedzialności dyscyplinarnej. W postępowaniu wyjaśniającym, czyli niejako przed dyscyplinarnym, utrzymałem w mocy decyzję naczelnego prokuratora wojskowego o zawieszeniu prokuratora Pasionka w czynnościach. Przychyliłem się również do wniosku naczelnego prokuratora wojskowego o odwołanie prokuratora Pasionka z funkcji zastępcy szefa oddziału ds. przestępczości zorganizowanej Naczelnej Prokuratury Wojskowej.

Wracając do śledztwa przeciekowego dodaję, że prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie umorzył je w zakresie rozpowszechniania przez dziennikarzy wiadomości ze śledztwa smoleńskiego, uznając ten czyn za znikomo szkodliwy społecznie.

Postępowanie Prokuratury Okręgowej w Warszawie było objęte zwierzchnim nadzorem służbowym Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie. Nie było natomiast nadzorowane przez Prokuraturę Generalną. Podkreślam, że Prokuratura Generalna nie nadzoruje postępowań prowadzonych w prokuraturach okręgowych. Należy pamiętać, że zgodnie z art. 8 ust. 1 ustawy o prokuraturze, prokuratorzy w swoich czynnościach są niezależni. Prowadzący postępowanie, o którym mowa, prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie dostrzegł, że na etapie, gdy sprawa znajdowała się w prokuraturze wojskowej, wydane zostały postanowienia o uzyskaniu bilingów szeregu osób. Mimo wyraźnego zakazu kodeksowego określonego w art. 218 § 2 postanowień tych nie doręczono abonentom w nich wskazanych. Dlatego prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie kończąc postępowanie, zgodnie z prawem, zarządził przesłanie tego abonentom, w tym również dziennikarzom. Wkrótce potem pojawiły się publikacje prasowe sugerujące inwigilacje dziennikarzy przez próbę sięgania po ich bilingi oraz treść sms-ów. Żądano zajęcia stanowiska w tej sprawie przez prokuratora generalnego, zwracając uwagę na naruszenie chronionej konstytucyjnie zasady wolności słowa. W efekcie poleciłem Prokuraturze Apelacyjnej w Warszawie, w ramach sprawowanego przez nią nadzoru służbowego, dokonania oceny prawnej kwestionowanych postanowień. Wcześniej, tuż po umorzeniu śledztwa w sprawie przecieków, poleciłem Prokuraturze Apelacyjnej w Warszawie zbadanie zasadności decyzji o umorzeniu tego postępowania.

W poniedziałek 9 stycznia zapoznałem się z wynikami zleconej analizy Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie, odnoszącej się do legalności działań Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Poznaniu w zakresie uzyskiwania danych teleinformatycznych. Ocena Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie była jednoznaczna.

Panie przewodniczący, jeśli można poprosić o ciszę.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Szanowni państwo, drodzy goście, proszę o ciszę. Szum, który wydobywa się z drugiej części sali przeszkadza mówiącemu prokuratorowi generalnemu. Wcale się nie dziwię,

bo szum jest wyraźnie słyszalny. Proszę o zaniechanie rozmów. To są sprawy tak ważne, że muszą być wyjaśnione na forum polskiego parlamentu. Dziękuję bardzo.

Prokurator generalny Andrzej Seremet:

Chodziło mi także o to, aby państwo posłowie dokładnie zrozumieli moje słowa.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Mając na myśli polski parlament, chodziło mi o panie i panów posłów.

Prokurator generalny Andrzej Seremet:

Dziękuję bardzo. Ocena prokuratury apelacyjnej była jednoznaczna. Stwierdzono, że żądanie treści sms-ów od operatorów było bezprawne. Zgodę na to może wyrazić wyłącznie sąd i tylko po spełnieniu szczególnych warunków wymienionych w art. 237 i następnych Kodeksy postępowania karnego. Analiza ta wykazała, że żądano bilingów za czas od 30 kwietnia do 15 listopada 2010 r., co wykraczało poza okres objęty śledztwem. Jest to czas od 6 września 2010 r. do 12 listopada 2010 r. Uzyskaną analizę zamierzałem przekazać naczelnemu prokuratorowi wojskowemu, jako przełożonemu prokuratorów, którzy je wydali. W związku z zainteresowaniem opinii publicznej konkluzję analizy miałem podać w formie komunikatu. Nie zamierzałem organizować w tym celu konferencji prasowej, ani podobnego forum.

Chcę podkreślić, że jako prokurator generalny, stosownie do treści art. 17 ust. 3 ustawy o prokuraturze, jestem przełożonym wszystkich prokuratorów, w tym także prokuratorów wojskowych. Mam obowiązek reagować na stawiane publicznie zarzuty niezgodnych z prawem decyzji, szczególnie tych, które wkraczać mogą w prawa i swobody obywatelskie. Prokurator generalny jest naczelnym organem prokuratury, którego zadaniem jest strzeżenie praworządności. W sytuacjach ewidentnego naruszenia prawa nie mogę wstrzymywać się ze stosownymi decyzjami do czasu rozstrzygnięć sądu.

Usłyszeliśmy publicznie, że powodem działań prokuratora Przybyła była chęć zaprotestowania przeciwko planom reformy prokuratury wojskowej, co miałoby zahamować bieg ważnych śledztw prowadzonych w tej strukturze, a także pozbawić mojego zastępcę Krzysztofa Parulskiego sprawowanej przez niego funkcji.

Odnosząc się do tej kwestii oświadczam, że dokonując analizy funkcjonowania całości podległych mi struktur dostrzegłem potrzebę reformy prokuratury wojskowej. Nie mogłem akceptować stanu rzeczy, w którym, w związku z profesjonalizacją armii, zmniejszeniem jej liczebności, zmianami prawnymi ograniczającymi właściwość sądów i prokuratur wojskowych, liczba spraw przypadających na prokuratora wojskowego jest wielokrotnie niższa od liczby postępowań prowadzonych przez prokuratorów powszechnych. Niemal co szósty prokurator wojskowy jest prokuratorem szczebla centralnego, na którym nie są prowadzone postępowania przygotowawcze. Gdyby takie proporcje zastosować w prokuratorach powszechnych, to w Prokuraturze Generalnej pracowałoby niemal tysiąc prokuratorów. W tej chwili cały korpus prokuratorów Prokuratury Generalnej licz 60 osób, łącznie ze mną. Jestem przekonany, że obecne rozwiązania utrudniają należyte wykorzystanie potencjału prokuratorów wojskowych, stanowiąc zarazem hamulec dla ich rozwoju zawodowego. Podobnie oceniał ten stan rzeczy minister sprawiedliwości Krzysztof Kwiatkowski, który w stanowisku do sprawozdania Prokuratora Generalnego za 2010 r. stwierdził, cytuję: „Obecny kształt organizacyjno-kadrowy prokuratury wojskowej w relacji do niewielkiego i zmniejszającego się w związku z redukcją armii obciążenia pracą, musi być przedmiotem uwag krytycznych i wymaga podjęcia energicznych zmian w celu jego dostosowania do realiów pracy jednostek prokuratury powszechnej”.

Moja pierwsza publiczna wypowiedź w tej kwestii miała miejsce 2 marca ubiegłego roku na posiedzeniu sejmowej Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw o zmianie Konstytucji RP oraz projektów ustaw z nimi związanych. Zostałem wówczas zapytany przez jednego z jej członków o moje stanowisko w przedmiocie przyszłości sądów wojskowych, których odrębność jest zapisana w konstytucji oraz prokuratury wojskowej, która nie posiada takiego zamocowania. Odpowiedziałem, nadal podtrzymuję ten pogląd, że nie jestem zwolennikiem istnienia obecnej, zastygłej formy prokuratury i sądownictwa wojskowego.

Moja wypowiedź spowodowała zaniepokojenie wśród prokuratorów wojskowych. 23 marca 2011 r. uczestniczyłem w odprawie rocznej kadry kierowniczej wojskowych jednostek organizacyjnych prokuratury w Rynii. Oświadczyłem wówczas prokuratorom wojskowych, że nie unikniemy rozmowy o tym problemie. 14 września ubiegłego roku powołałem zespół, którego celem było opracowanie propozycji zmian ustroju prokuratur wojskowych. W jego skład weszło trzech przedstawicieli Prokuratury Generalnej oraz trzech reprezentantów Naczelnej Prokuratury Wojskowej. Na wniosek generała Krzysztofa Parulskiego powołałem go na przewodniczącego tego zespołu. Podkreślić należy, że w moich wypowiedziach na forum publicznym odnoszących się do prokurator wojskowych nie przesądzałem przyszłych regulacji ustrojowych. Traktowałem je jako podjęcie problemu, który wymaga rozwiązania. W tej sytuacji nie przyjmuję zarzutu formułowanego wobec mnie, jakoby podjęto próbę likwidacji prokuratury wojskowej bez debaty na ten temat.

Chcę także oświadczyć, że gest prokuratora Przybyła odbieram jako rodzaj szantażu moralnego, który w otwartym, publicznym dyskursie w demokratycznym państwie nie może być stosowany. Uznaję również, że obrona swojego przełożonego takimi metodami jest absolutnie niedopuszczalna. Nie dostrzegam możliwości wpływu planowanych reform na bieg postępowań prowadzonych w prokuraturze wojskowej, skoro nikt nie proponował rozwiązania polegającego na odebraniu tych śledztw prokuratorom wojskowym, niezależnie od tego, w jakiej ostatecznie strukturze by je prowadzili.

Wracając do przebiegu zdarzeń z dnia 9 stycznia. Informuję, że bezpośrednio po ich zaistnieniu uznałem, że jako prokurator generalny mam obowiązek odnieść się do nich publicznie. Skoro incydent z samopostrzeleniem się prokuratora Przybyła miał miejsce w prokuraturze wojskowej, to uznałem za konieczne uzyskanie stanowiska mojego zastępcy nadzorującego ten pion. W telefonicznej rozmowie, podjętej z mojej inicjatywy, generał Parulski obciążył mnie odpowiedzialnością za incydent w Poznaniu, po czym przerwał połączenie. Próby ponownego skomunikowania się z moim zastępcą okazały się bezskuteczne. W tej sytuacji wystąpiłem publicznie. Jak mogli państwo zaobserwować, moje wypowiedzi były wyważone i nie ujawniały tych okoliczności.

W dalszej kolejności zostałem zaskoczony konferencją prasową mojego zastępcy, w trakcie której poparł on w całości gest prokuratora Przybyła i jego motywy. Jak wynika z ujawnionych publicznie informacji, w tym także oświadczenia generała Parulskiego, wiedział on o planach zwołania przez prokuratora Przybyła konferencji prasowej i treści przynajmniej części jego oświadczenia. Nie poinformował mnie o tej sytuacji, ani nie podjął zdecydowanych kroków zmierzających do zapobieżenia temu zdarzeniu, które uchybiało regułom funkcjonującym w prokuratorze. Proszę zauważyć, że zgodnie z przepisami obowiązującymi każdego prokuratora, określonymi w art. 47 ust. 1 ustawy o prokuratorze, żądania, przedstawienia i zażalenia w sprawach związanych ze swoim stanowiskiem prokurator może wnosić tylko na drodze służbowej. W takich sprawach prokurator nie może zgłaszać się do instytucji i osób postronnych, ani podawać tych informacji do wiadomości publicznej.

Dalsza część wypowiedzi generała Parulskiego na jego konferencji prasowej jest państwu znana. Nie ma powodów, aby je przytaczać. W istocie oznaczają one publiczną krytykę przełożonego i akceptację niezgodnych z prawem działań podległych mu prokuratorów, w tym także w prowadzonych przez nich postępowaniach. Nie jest to spór personalny, jak niektórzy to definiują. Sytuacja nie ma również nic wspólnego z rozdziałem funkcji ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego. Nie można wykluczyć, że podobne zdarzenia mogłyby mieć miejsce także wówczas, gdyby nie nastąpił taki podział. Tym bardziej, że minister sprawiedliwości, który poprzednio pełnił funkcję prokuratora generalnego, dał wyraz swojemu przekonaniu o konieczności reformy prokuratury wojskowej, jak przed chwilą państwa informowałem. Uznałem, że takie zachowanie stanowiło nie tylko naruszenie podległości służbowej, ale także godziło w powagę prokuratury. Podrywając zaufanie obywateli do tego organu podjąłem odpowiednie działania. W dniu dzisiejszym zaproponowałem ministrowi obrony narodowej kandydata na stanowisko naczelnego prokuratora wojskowego. W przypadku akceptacji tej kandydatury wystąpię do Prezydenta RP o powołanie go na stanowisko zastępcy

prokuratora generalnego, naczelnego prokuratora wojskowego, w miejsce prokuratora Krzysztofa Parulskiego.

Szanowni państwo, zaistniałe wydarzenia mogły wywołać błędne wrażenie, że prokuratura przestała wykonywać swoje ustawowe obowiązki. Tak nie jest. Uznaje je tylko za przykry incydent, którego rozwianie jest rychle niezbędne. Uważam, że w tej sytuacji postąpiłem tak, jak wymaga tego prawo i poczucie odpowiedzialności za instytucję, którą kieruję.

Przed prokuraturą stoją wyzwania natury ustrojowej. Podzielam stanowisko, że zapoczątkowana ustawą z 9 października 2009 r. reforma tej instytucji nie jest zakończona. Pewien czas temu rozpocząłem prace nad założeniami przyszłego modelu prokuratury. Poprosiłem wszystkich prokuratorów o wypowiedzenie się w tej kwestii. Przesłano im ankietę zawierającą pytania o opinię na temat możliwych rozwiązań. Równocześnie w Prokuraturze Generalnej powołałem odpowiedni zespół. Do udziału w jego pracach zaprosiłem przedstawicieli nauki i praktyki, a także Krajowej Rady Prokuratury i ministra sprawiedliwości. Zespół ma za zadanie przygotowanie założeń nowej ustawy o prokuraturze. W przyszłym tygodniu w Sądzie Najwyższym odbędzie się, zorganizowana przeze mnie konferencja, dotycząca pozycji ustrojowej prokuratury i jej zadań. Dostrzegając potrzebę udziału w tej debacie przedstawicieli parlamentu, zaprosiłem na konferencję pana przewodniczącego oraz przewodniczącego Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Senatu RP, a także przedstawicieli pana Prezydenta RP.

Zakładając stałość rozwiązania polegającego na odrębności prokuratury za najbardziej istotne zagadnienia, które wymagać będą regulacji uznaję: określenie relacji prokuratora generalnego z innymi organami państwowymi, w tym zwłaszcza z Sejmem i Senatem; zakresu uprawnień KRP i jej miejsca w strukturze prokuratury; kształtu i miejsca prokuratury wojskowej oraz pionu śledczego Instytutu Pamięci Narodowej; charakteru i stopnia niezależności prokuratora w czynnościach procesowych; odrębności budżetowej prokuratury; sposobu funkcjonowania wewnętrznego nadzoru służbowego; możliwości uczestnictwa prokuratora, w tym prokuratora w stanie spoczynku, w życiu publicznym, a zwłaszcza w działalności politycznej; odpowiedzialności prokuratora za błędne decyzje; zakresu specjalizacji prokuratorów; modelu szkolenia prokuratorów.

Niektóre z tych zagadnień wykazują ścisły związek z rozwiązaniami procedury karnej. Wydaje się zatem właściwe, aby uzyskać ścisłą koordynację prac dotyczących obu tych obszarów. Dotychczasowe kontakty z ministrem sprawiedliwości uprawniają mnie do wyrażenia przekonania, że w tych pracach udzieli mi aktywnego wsparcia.

Jestem przekonany, że w przyszłych pracach legislacyjnych państwo posłowie, uznając znaczenie prokuratury dla funkcjonowania państwa, wybiorą rozwiązania najlepiej służące państwu i społeczeństwu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Dziękuję bardzo. Przechodzimy do drugiej fazy naszego posiedzenia Komisji, czyli wypowiedzi i pytań. Jako pierwsza zgłosiła się pani poseł Irena Arent. Bardzo proszę.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, panie prokuratorze, szanowni państwo, czas najwyższy, aby zreformować prokuraturę. Ma pan pełne wsparcie, myślę, że części osób, jak nie całej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Mówiliśmy o tym wiele razy, że musi się to zmienić i trzeba przeprowadzić reformę. Mam bardziej szczegółowe pytania dotyczące prowadzenia postępowania w sprawie katastrofy smoleńskiej. Chciałabym się dowiedzieć, jak wygląda prowadzenie tej sprawy na dzień dzisiejszy? Kto ją prowadzi? Jakie są jeszcze dokonywane czynności? Czy nie uważa pan, że mamy ogromną przewlekłość postępowania? Trwa to zbyt długo. Nie są przesłuchiwani świadkowie, nie dokonuje się czynności, takich jak zbieranie dowodów. Czy wszyscy zostali przesłuchani? Nie. Myślę, że wiele jest jeszcze do zrobienia. Dlaczego to tak długo trwa?

Jak wygląda sprawa budowy wiaty nad wrakiem samolotu w Smoleńsku? Na jakim etapie są rozmowy z stroną rosyjską? Z tego, co wiem, wiata miała być budowana. Czy wie pan coś na ten temat? Czy ma pan pomoc Ministerstwa Spraw Zagranicznych w kontaktach z Rosją? Chodzi przede wszystkim o budowę wiaty.

Myślę, że ważną kwestią jest sprawa, którą poruszył pan prokurator Przybył, który przed samookaleczeniem się powiedział o aferach korupcyjnych na wiele milionów złotych w wojsku. Czy możemy się coś o tym dowiedzieć? W jakim kierunku to idzie? Kiedy będą widoczne wyniki postępowania? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Szanowni państwo, w swoich wypowiedziach proszę koncentrować się na temacie naszego posiedzenia. To nie jest posiedzenie dotyczące wszystkich spraw prokuratury, tylko tego, co wydarzyło się na przestrzeni ostatnich 10 dni.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Pan prokurator bardzo rzadko do nas przychodzi, dlatego dzisiaj chciałam to wykorzystać.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Rozumiem, ale proszę pamiętać, że obszar tematyczny naszego posiedzenia jest określony. Bardzo proszę, pan poseł Piotrowicz.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie prokuratorze, szanowni państwo, z wielkim zainteresowaniem wysłuchałem informacji pana prokuratora generalnego dotyczących ostatnich wydarzeń w prokuraturze. Nie zdawałem sobie z tego sprawy i za to dziękuję panu prokuratorowi generalnemu, że przybliżył nam nieznane wcześniej fakty. Nie zdawałem sobie wcześniej sprawy, że relacje pomiędzy prokuratorem generalnym a jego zastępcą są tak napięte i świadczą o wyjątkowej, niespotykanej w dotychczasowym funkcjonowaniu prokuratury niesubordynacji. Uderzyło mnie to w szczególny sposób, że prokuratura jest zbudowana na zasadzie hierarchicznego podporządkowania i jednoosobowego kierownictwa. Z informacji pana prokuratora wynika, że pan generał Parulski złamał nie tylko dobre obyczaje, ale także przepisy prawa. W związku z tym wniosek pana prokuratora o odwołanie pana generała Parulskiego jest, w moim przekonaniu, głęboko uzasadniony. Utożsamiam się z wieloma opiniami i tezami przedstawionymi przez pana prokuratora. Podzielam je wszystkie, za wyjątkiem tej ostatniej. Pan prokurator Seremet stwierdził, że to samo mogłoby się wydarzyć przed reformą prokuratury, jak i po niej. Wydaje mi się, że sytuacja byłaby zgoła inna w poprzednim modelu prokuratury. Na to co się wydarzyło głęboki wpływ miała niedopracowana reforma. Czy pan prokurator podziela te argumenty?

Po wydzieleniu prokuratury z Ministerstwa Sprawiedliwości, prokuratura stała się organem niekonstytucyjnym. Wbrew powszechnej opinii utrwalanej w mediach, że pozycja prokuratora jest bardzo silna, pojawiały się głosy, czy w ogóle nie zagraża to porządkowi demokratycznego państwa. Okazało się, że pozycja prokuratora generalnego jest bardzo słaba, wiele osób nie zadawało sobie z tego sprawy. Konflikt z prokuratorem Parulskim uwidocznił to. Prokurator generalny nie może dobierać sobie współpracowników. Nie może odwołać zastępcy, który odmówił podporządkowania. Jest w tym wypadku uzależniony od stanowiska ministra obrony narodowej i premiera. Nie wyobrażam sobie, aby minister obrony narodowej przedstawił stanowisko niezgodne z wolą premiera. Tam subordynacja jest niewątpliwa.

Kolejną rzeczą jest to, że prokurator generalny nie ma inicjatywy ustawodawczej. Paradoksem jest to, że nawet wewnętrzne funkcjonowanie prokuratury reguluje w drodze rozporządzenia minister sprawiedliwości. Prokurator generalny jest najwyższym zwierzchnikiem w prokuraturze, odpowiada za całość jej funkcjonowania, ale nie ma prawa do regulowania relacji wewnętrznych pomiędzy prokuratorami. Nie ma możliwości regulowania całej procedury postępowania wewnętrznego w prokuraturze. Zasady określa minister sprawiedliwości. Chciałbym, aby pan prokurator odniósł się do tej kwestii. Skoro mówiono o odpolitycznieniu prokuratury, to czy teraz, na podstawie innych przepisów, prokuratura nie popadła w jeszcze większą zależność niż ta, którą kiedyś jej zarzucano?

Sprawozdania ze swojej rocznej działalności prokurator generalny przedkłada premierowi. Najpierw powyższe sprawozdanie trafia do ministra sprawiedliwości. Minister dokonuje analizy sprawozdania i może domagać się uzupełnienia. Zwraca uwagę na nie-

prawidłowości itd. Nie kwestionowałbym tych rzeczy. Tak było wcześniej, kiedy ta pozycja była skumulowana w jednej osobie. Dzisiaj prokurator generalny nie jest członkiem rządu, nie może przedstawiać swoich racji na forum Rady Ministrów. Nie może prezentować swojego zdania na posiedzeniach rządu. Podlega rządowi tak, jak nigdy dotąd, nie mogąc prezentować na tych forach własnego stanowiska i poglądów. Nie mówiąc już o niesamodzielności budżetowej, która ma daleko idący wpływ na wykonywanie funkcji prokuratora. Chciałbym, aby pan prokurator odniósł się do projektu budżetu prokuratury na ten rok. Czy to prawda, że na prowadzenie śledztw brakuje kilkudziesięciu milionów złotych? Pan prokurator jest bezradny, bo nie ma prawa występowania przed parlamentem, czego wcześniej się domagałem. Dlaczego takich sprawozdań prokurator generalny nie miałby składać parlamentowi? Tak, jak czynią to wszystkie organy naczelne. Czy składanie sprawozdań premierowi stanowi odpolitycznienie prokuratury? Moim zdaniem jest odwrotnie.

Chciałbym podkreślić jedną kwestię, która wskazuje na pozycję prokuratora generalnego. Szeroka fala dyskusji na temat likwidacji niektórych prokuratur rejonowych przeszła przez parlament. Nawet i w tym zakresie nie są to decyzje prokuratora generalnego, tylko decyzje ministra sprawiedliwości. Chciałbym, abyście to państwo wiedzieli. Prokurator generalny w moim przekonaniu może przedstawiać swoje stanowisko, ale ostateczne decyzje podejmuje w tej materii minister sprawiedliwości. To on wydaje rozporządzenia dotyczące prokuratury. Czy pan prokurator nie uważa, że wydzielenie prokuratury jest formą niedokończoną? W miejsce odpolitycznienia, wzmocnienia pozycji prokuratora generalnego, stało się coś zupełnie odwrotnego.

Jeszcze jedna kwestia, która odnosi się do incydentu sprzed kilku dni. Czy zdaniem pana prokuratora okoliczności sprawy, że w prokuratorze wojskowej konkretnym prokuratorom zwrócono uwagę na nieprzestrzeganie prawa i k.p.k. w dziedzinie żądania treści sms-ów bez zgody sądu, czy tego rodzaju okoliczność uzasadnia, takiego rodzaju protesty. Czy krytyczne uwagi ze strony organów wizytacyjnych prokuratury to coś wyjątkowego? Czy jest to rzecz, która ma miejsce niemal codziennie? Z racji nadzoru i przeprowadzanych wizytacji niemal codziennie zwracają one uwagę, jeżeli stwierdzą jakieś uchybienia. Póki co nie zetknęliśmy się z takimi demonstracjami, jakich dokonał prokurator Przybył. W związku z tym, czy sytuacja uzasadniała tego rodzaju następstwa i demonstracje? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Dziękuję bardzo. Teraz o zabranie głosu proszę pana posła Michała Szczerbę.

Poseł Michał Szczerba (PO):

Szanowni panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dzisiaj rozmawiamy o sytuacji polskiej prokuratury w kontekście, jak nazwał to prokurator generalny, gestu pułkownika Przybyła. Wydaje się, że kierunek, który przyjął pan przewodniczący Piotrowicz, dotyczący kompleksowego podejścia do prac prokuratury, jest dzisiaj rzeczą najważniejszą. Warto powiedzieć, że dwudziestoletni okres istnienia ustroju RP pozwala na dokonanie przeglądu wielu wad systemowych wynikających m.in. z niestabilnego jej uregulowania na poziomie ustawy zwykłej i konstytucji.

Warto powiedzieć, że rozmawiamy o pewnych modelach funkcjonowania prokuratury. Chciałbym przywołać rekomendację nr 2000/19 Rady Europy z 16 października 2000 r., która mówi o roli prokuratury w systemie sprawiedliwości w sprawach karnych. Warto pamiętać o tym, że w systemach prawnych państw członkowskich Unii Europejskiej obowiązują obecnie mocno zróżnicowane modele ustroju prokuratury. Niektóre z państw regulują podstawowe zasady instytucji na poziomie konstytucyjnym. Tak jest w przypadku nowych państw członkowskich np. Litwy i dawnych członków, jak Hiszpanii i Portugalii.

Dyskusje o konstytucjonalizacji prokuratury i konstytucyjnym zagwarantowaniu niezależności prokuratury podjęła Komisja Nadzwyczajna do spraw zmiany Konstytucji RP, której przewodniczył pan poseł Jarosław Gowin. Była to pierwsza poważna dyskusja na temat konstytucyjnego uregulowania pozycji prokuratury i zagwarantowania jej niezależności. Podczas prac nad konstytucją z 1997 r. nie udało się wypracować modelu

prokuratury. Pominięto także regulacje dotyczące prokuratury, jako elementu systemu organów państwowych.

Chciałem zwrócić uwagę, na konieczność podjęcia prac nad nową ustawą o prokuraturze. Obecna pochodzi z 1985 r. Powstała w całkowicie innych warunkach ustrojowych. W związku z tym można powiedzieć, że prokuratura cały czas funkcjonuje w warunkach niepewności, pomimo że przepisy ustawy są nowelizowane. Jest to niepewność co do trwałości rozwiązań ustrojowych, także odnoszących się do statusu prokuratorów tworzących prokuraturę.

Najlepszą gwarancją stabilnego i sprawnego funkcjonowania prokuratury jest kreślenie jej pozycji w ustawie zasadniczej. Tego typu zmiany powinniśmy przygotować.

Szanowni państwo, warto powiedzieć jeszcze o kilku innych rzeczach. Chyba wszyscy zdajemy sobie sprawę, że potrzebna jest reforma prokuratury oraz prokuratury wojskowej. Nikt z członków Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka nie kwestionuje konieczności włączenia prokuratury wojskowej do cywilnej.

Rozmawiając o sprawie konstytucjonalizacji prokuratury warto zaznaczyć kilka kwestii, takich, z którymi mamy dzisiaj do czynienia. Mówiąc o różnych ważnych śledztwach, przepisy dotyczące konstytucji i konstytucjonalizacji prokuratury powinny dotyczyć także możliwości objęcia prokuratora generalnego odpowiedzialnością przed Trybunałem Stanu. Prokurator generalny jest jedną z niewielu instytucji w kraju, która nie podlega odpowiedzialności konstytucyjnej. Projektowane zmiany powinny upoważniać konstytucyjnie do wydawania rozporządzeń dotyczących organizacji i funkcjonowania prokuratury.

Pan przewodniczący Piotrowski wspominał o tym, że konieczne jest poddanie prokuratora generalnego kontroli Sejmu. Obecnie sprawozdania prokuratora generalnego składane są premierowi. Dopiero ten organ może uruchomić procedurę odwołania prokuratora generalnego przez Sejm. W obecnym stanie prawnym jedynym zakazem dotyczącym prokuratorów jest zakaz przynależności do partii politycznych. Wydaje się zasadne, aby prokuratorzy podlegali zakazowi przynależności do związków zawodowych, a także innych organizacji, w których członkowstwo mogłoby być sprzeczne z niezależnością i bezstronnością.

Konkludując, wszyscy uważamy, że konieczna jest reforma prokuratury. Uważam, że powinniśmy powrócić do prac Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmiany Konstytucji RP w celu uregulowania ostatecznego kształtu prokuratury. Będzie to gwarantowało jej stabilność i niezależność. Wydaje się niezbędne podjęcie działań związanych z włączeniem prokuratury wojskowej do prokuratury cywilnej. Tamta prokuratora wojskowa funkcjonowała w innych warunkach ustrojowych z 1985 r. Mamy w tej chwili armię zawodową, która jest mniej liczna. Spraw jest mniej. Pytanie, jakie mam do pana prokuratora generalnego, jakby mógł pan przedstawić na forum Komisji swoje postulaty dotyczące konstytucjonalizacji prokuratury oraz inne związane z tym elementy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Mariusz Kamiński, bardzo proszę.

Poseł Mariusz Kamiński (PiS):

Szanowny panie prokuratorze, jako przedstawiciel Prawa i Sprawiedliwości chcę stwierdzić, że w pełni podzielamy pana ocenę sytuacji w prokuraturze wojskowej w ostatnich dniach. Uważamy, że wydarzenia poznańskie, a zwłaszcza zachowanie i konferencja generała Parulskiego były skandaliczne. W pełni rozumiemy i akceptujemy pana wniosek o odwołanie generała Parulskiego z funkcji naczelnego prokuratora wojskowego. Co więcej, chcę powiedzieć, że tak naprawdę dalsze losy tego wniosku będą rzeczywistym testem dla partii rządzącej na podejście do kwestii niezależności prokuratora generalnego. Będziemy się temu bacznie przyglądali.

Skoro jesteśmy przy dyskusji na temat przyszłości prokuratury, sprowokowanej wydarzeniami poznańskimi i sytuacją w prokuraturze wojskowej, to w mojej ocenie i ocenie PiS stworzono fikcję istnienia niezależnego prokuratora generalnego na użytek opinii publicznej. Dlaczego mówię o fikcji? Po części mówił o tym pan przewodniczący Piotrowski. Pan, panie prokuratorze, jako prokurator generalny nie ma ani inicjaty-

wy ustawodawczej, ani wpływu na budżet prokuratury. Nie ma pan nawet wpływu na regulamin wewnętrzny prokuratury. Co najważniejsze, pana los jest w rękach partii rządzącej. Raz w roku musi pan składać sprawozdanie ze swojej działalności premierowi. Nie przyjęcie przez premiera sprawozdania automatycznie skutkuje rozpoczęciem procedury odwołania pana z pełnionego stanowiska przez większość parlamentarną. To jest absolutne uzależnienie od decyzji premiera.

W marcu ubiegłego roku złożył pan sprawozdanie ze swojej rocznej działalności. Premier nie jest zobligowany żadnym przepisem, w jakim okresie ma rozpatrzyć takie sprawozdanie. W ubiegłym roku bardzo długo zwlekał z decyzją. Nie mamy informacji, kiedy premier przyjął to sprawozdanie. Nie wiemy też, jak będzie wyglądało to w tym roku. Zakładam, że niebawem będzie pan składał kolejne sprawozdanie ze swojej działalności.

Szanowni państwo, panie prokuratorze, mamy do czynienia z jeszcze bardziej bulwersującą rzeczą. Opinia publiczna wie, że dobór pana współpracowników jest niezwykle ograniczony. Ustawa w sposób drastyczny ograniczyła możliwość zmian kadrowych w prokuraturze. Pan nie może samodzielnie podjąć decyzji nawet o odwołaniu prokuratora rejonowego. Aby odwołać prokuratora rejonowego musi się pan zwrócić o zgodę do KRP, na czele której partia rządząca postawiła pana rywala Edwarda Zalewskiego. Rywala do funkcji prokuratora generalnego. O jakiej niezależności prokuratora generalnego mówimy? Jest pan całkowicie ubezwłasnowolniony. Rozumiem, że walczy pan o resztki swojej niezależności. W tej walce ma pan nasze wsparcie. Pojawiła się konkretna sprawa, czyli odwołanie pana zastępcy. Będzie to test dla partii rządzącej, czy szanuje niezależność prokuratora generalnego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Antoni Macierewicz, bardzo proszę.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, obraz sytuacji, w jakiej znalazło się polskie państwo, a zwłaszcza prokuratura, jeden z najważniejszych elementów, na którym wspiera się ład i porządek RP, jaki wyłonił się z ostatnich wydarzeń i został zarysowany w wystąpieniu pana prokuratora oraz wystąpieniach moich poprzedników karze mówić, że na skutek dotychczasowych działań znaleźliśmy się w dramatycznej sytuacji. Została ona dobrze sformułowana przez ministra sprawiedliwości, który po wydarzeniach poznańskich stwierdził, że został poddany w wątpliwość cały ład praworządności państwa polskiego. Dodam, że znaleźliśmy się na progu anarchii w wymiarze prawa.

Obawiam się, że dramatyzm sytuacji nie zakończył się, tylko pogłębił. Mija kolejny tydzień od chwili, w której pana podwładny publicznie wypowiedział panu posłuszeństwo. Do tego jest to generał Wojska Polskiego. Wypowiedzenie zostało dokonane w imieniu całej struktury Naczelnej Prokuratury Wojskowej, a nie w imieniu pana zastępcy. Takiego użyto sformułowania. Taka sytuacja trwa nadal. Prokuratura to kluczowy element przestrzegania ładu i porządku całej Rzeczypospolitej Polskiej i wszystkich obywateli. Trwa sytuacja anarchii, wypowiedzenia posłuszeństwa i to nie tylko w wymiarze personalnym podporządkowania prokuratora, ale także w wymiarze prawnym. Przypomnijmy, że to co powiedział pan prokurator Parulski dotyczy stosowania prawa. Otóż prokurator wojskowy stwierdził, że w prokuraturze wojskowej nadal będzie akceptowana sytuacja kontrolowania tzw. sms-ów, czyli kontrolowania korespondencji bez zgody sądu. Tak długo, jak długo pan prokurator Parulski będzie pełnił swoją funkcję, będziemy mieli dwa systemy prawne. Ten, który jest sprzeczny z k.p.k., prawami obywatelskimi i konstytucją, który stosuje prokuratura wojskowa oraz prokuraturę mającą dodatkową, wzmocnioną funkcję posłuszeństwa, dyscypliny i konsekwencji.

Nie mówię odnosząc się do pana słów, ale korzystając także z obecności byłego i obecnego ministra sprawiedliwości oraz przedstawiciela Prezydenta RP, że każda godzina akceptowania takiego stanu jest wymierzona wprost w obywateli Rzeczypospolitej Polskiej i ład konstytucyjny. Mówiąc krótko, jest to niedopuszczalna sytuacja, która kładzie się ciężarem na osoby za to odpowiedzialne. Dlatego dobrze się stało, że został złożony wniosek o powołanie nowego zastępcy.

Mam nadzieję i myślę, wyrażam nie tylko swoją opinię, że wniosek zostanie natychmiast zaakceptowany. Tak, aby nie można było poddawać w wątpliwość decyzji prokuratora generalnego i stosowania prawa w RP. Zwłaszcza, aby nie czynili tego przedstawiciele najwyższych organów państwowych. Byłoby to dopiero nieprawdopodobną rzeczą, gdyby Prezydent RP lub premier stawał w sytuacji wsparcia dla działań anarchizujących prawo w Polsce.

Nie sposób nie zauważyć niezwykłej dwuznaczności sytuacji. Wtedy, kiedy kolejny tydzień organa państwa zwlekają i tolerują sytuację anarchii, pozostawiając na stanowisku prokuratora pana Parulskiego, równocześnie utrzymuje pan w mocy decyzję o zawieszeniu pana prokuratora Pasionka, wobec którego nie było żadnych dowodów. Wszelkie zarzuty zostały oddalone. Wiemy zaś, że jego obecność i działanie w śledztwie smoleńskim było jednym z głównych elementów dających nadzieję i szansę, że będzie sie ono rzeczywiście poruszało się do przodu. Nie będzie grzęzło w działaniach wymierzonych przeciwko temu postępowaniu, których długą listę zawdzięczamy generałowi Parulskiemu, począwszy od tego, że nie została dokonana sekcja zwłok w obecności polskich prokuratorów, co jest jego bezpośrednią odpowiedzialnością. Podobnie jak szereg innych czynów.

W związku z tym chciałem zapytać, czy zostanie zmieniony zespół prokuratorów, którzy prowadzą śledztwo smoleńskie? Z wielką nadzieją, wiele osób w Polsce przyjęło pana deklarację o tym, że uważa pan, że śledztwo smoleńskie jest najważniejszym śledztwem dla całej prokuratury. Podzielamy powyższą opinię. Jeżeli tak jest, to czy śledztwo może być prowadzone pod nadzorem osób, które wypowiedziały posłuszeństwo Rzeczypospolitej Polskiej. Chodzi o osoby, które powodują anarchizację prawa RP. Ponadto działały systematycznie na szkodę śledztwa. Nadal, opierają się uprawnionemu żądaniu rodzin, aby przeprowadzić ekshumację ciał ofiar, które są jedynym dowodem w gestii Rzeczypospolitej Polskiej. Cała reszta została przekazana w różne miejsca i w różny sposób. Zgadzam się z panem przewodniczącym, że nie jest to miejsce i czas. Dowody zostały przekazane w rosyjskie ręce w sposób sprzeczny z prawem w sytuacji dobrowolności tego działania.

Wielką nadzieją obdarzyliśmy słowa o zapewnieniach prokuratorów rosyjskich co do dalszego postępowania. Mam wrażenie, że na skutek sytuacji, jaka powstała przez te 21 miesięcy, nie wszyscy orientują się w jaki sposób i w jakim trybie przekazano dowody w ręce rosyjskie. Otóż chcę powiedzieć, i pan to z pewnością wie, tylko nie zawsze ta wiedza jest używana, że czarne skrzynki pozostają w gestii rosyjskiej. Na skutek decyzji rządu i pana premiera Tuska, poprzez umowę podpisaną przez pana ministra Millera powierzającą te skrzynki państwu rosyjskiemu, nie do końca postępowania śledczego – rozumiem, że posługiwał się pan inną wiedzą podczas swojego ostatniego wystąpienia – tylko do końca rosyjskiego postępowania sądowego. Tak brzmi porozumienie podpisane przez pana ministra Jerzego Millera. Trudno przypuszczać, aby było to bez zgody i akceptacji pana premiera, który zarządzeniem z 11 kwietnia 2010 r. koordynował wszystkie działania w sprawie smoleńskiej. Mówię o tym tylko dla tego, że chcę zapytać, czy widzi pan możliwość zwrócenia się do pana premiera, w sposób oczywisty nie jest to w pana gestii, o zmianę umowy polsko-rosyjskiej, którą podpisał pan Jerzy Miller? Na mocy tej umowy skrzynki pozostają w Rosji. Kieruję to pytanie także do pana ministra sprawiedliwości. Chodzi o to, żeby ta skandaliczna umowa została zmieniona. Będzie wtedy można podjąć działania, aby dowody wróciły do Polski. Na razie państwo rosyjskie może powiedzieć, że to wasza wola i decyzja. To wasz premier podpisał się pod takim stanem rzeczy.

Panie prokuratorze, dzisiejsze, jak i poprzednie, pana wystąpienie budzi olbrzymie nadzieje. Tak jak zostało powiedziane, w działaniach wobec zakończenia anarchizacji życia polskiego, ma pan pełne poparcie Klubu Parlamentarnego PiS, a także olbrzymiej części opinii publicznej. W oczywisty sposób, to najważniejsze śledztwo musi być prowadzone w innej strukturze niż było prowadzone dotychczas. Jeżeli zmiana personalna mogłaby być wątpliwa ze względu na jej czasochłonność, to przeniesienie sprawy do prokuratury powszechnej jest możliwe i jest jedyną szansą na to, że śledztwo smoleńskie będzie prowadzone praworządnie. Nie jak dotąd, ze złamaniem wszystkich możliwych

przepisów i obyczajów, wbrew dążeniu do wyjaśnienia prawdy. Na koniec powiem to, z czego wszyscy zdają sobie sprawę, że zapis czarnych skrzynek, który został zweryfikowany, a dokładniej sfalsyfikowany przez Instytut Ekspertyz Sądowych, był dokonywany osobiście przez polskich prokuratorów wojskowych. Słowa przypisywane generałowi Błasikowi są skutkiem pracy polskich prokuratorów wojskowych. Brał w tym bezpośredni udział pan pułkownik Rzepa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Wprawdzie pan poseł Macierewicz zgodził się ze mną, ale na kanwie pana wystąpienia proszę, aby koncentrować się na zakresie tematycznym przedmiotu dzisiejszego posiedzenia Komisji. Jednocześnie informuję, że pan minister sprawiedliwości jest dzisiaj gościem, a naszym tematem jest informacja Prokuratora Generalnego. Jest prośba o zadawanie pytań prokuratorowi generalnemu. Pan minister zawsze jest zapraszany na posiedzenia naszej Komisji, ale dzisiaj przedmiot działalności bezpośrednio nie dotyczy jego funkcji jako ministra sprawiedliwości. Bardzo proszę, pan poseł Krasulski.

Poseł Leonard Krasulski (PiS):

Dziękuję za dopuszczenie mnie do głosu, choć niekoniecznie dziękuję za to, że przyjdzie mi wystąpić po wypowiedzi pana posła Macierewicza. Poseł Macierewicz kończąc wypowiedź zakończył w zasadzie posiedzenie Komisji. Wypełnił swoją wypowiedzią kwintesencję, którą chcielibyśmy poruszyć.

Pan przewodniczący dyscyplinuje nas, aby skupiać się tylko na dziesięciu ostatnich dniach. Ostatnie dni to pokłosie ostatnich lat, tego co działo się wokół Ministerstwa Sprawiedliwości, a potem prokuratury. Chciałem zadać pytanie. Swego czasu odbyła się publiczna dyskusja wokół tego, czy odłączyć prokuraturę od Ministerstwa Sprawiedliwości. Tak, trzeba rozłączyć, bo to idzie ku apolityczności. Czy nie uważa pan, że postąpiono zbyt pochopnie, bez odpowiedniego przygotowania poprzez odpowiednie procedury, które miałyby służyć odłączeniu prokuratury od ministerstwa? Przykładem może być brak finansów i brak decyzyjności w prokuraturze. Prokurator generalny nie może powołać nawet swojego podwładnego. Jest to w gestii ministra obrony narodowej i Prezydenta RP. Jest to pewnego rodzaju ironia, aby w tej sytuacji mówić o apolityczności Prokuratury Generalnej.

Jaki jest pana stosunek do pomysłu wchłonięcia prokuratury wojskowej przez prokuraturę cywilną? Proszę o jasną i wyraźną odpowiedź.

Jeśli odwołanie generała Parulskiego uważam za słuszny krok, który służy najważniejszemu śledztwu, to co dalej z tym śledztwem? Popełniono tam wiele błędów. Mieliśmy bardzo dużą zależność od prokuratury Federacji Rosyjskiej. Dochodzenie pod kierownictwem prokuratora Parulskiego było wielkim skandalem. Bardzo proszę o wyjaśnienie pana stosunek do dalszego prowadzenia tego dochodzenia. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Patryk Jaki, bardzo proszę.

Poseł Patryk Jaki (SP) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam trzy konkretne pytania związane z dzisiejszym tematem prac Komisji. Po pierwsze, zwołując to posiedzenie Komisji kierowaliśmy się troską o wizerunek całej prokuratury, a przez to wizerunek państwa polskiego. W obawie, aby ten proces nie postępował, mam pytanie. Czy konsultował pan z prezydentem odwołanie prokuratora Parulskiego? Jeżeli okaże się, że prezydent nie przychyli się do pana prośby, to śmiem twierdzić, że pogłębi się chaos w prokuratorze.

Drugie pytanie dotyczy ciekawych wątków z dzisiejszego pana wystąpienia. Po raz pierwszy wspomniał pan o tym, że chwilę po postrzale generał Parulski dzwonił do pana z jakimiś pretensjami. Jakie miały charakter?

Wspomniał pan też o tym, że generał Parulski mógł znać treść oświadczenia prokuratora Przybyła przed tragicznym wydarzeniem. Jeżeli tak było, zmienia to całkowicie okoliczności wydarzenia. Jeżeli znał treść oświadczenia, to mógł znać też scenariusz postępowania pułkownika Przybyła. W moim przekonaniu podlegałby odpowiedzialności karnej. Pana wystąpienie znacząco odbiega od tego, co twierdził pan generał Parulski

w swoim oświadczeniu z 12 stycznia. Możemy je znaleźć na stronie Naczelnej Prokuratury Wojskowej. Pan generał Parulski twierdzi, że w emocjonalnym wystąpieniu cytuję: „Poparłem zasadnicze tezy wypowiedziane uprzednio przez mojego podwładnego, których treść i forma nie były ze mną konsultowane, ani uzgadniane”. Tutaj mamy kolejną sprzeczność pomiędzy oświadczeniem generała Parulskiego, a tym co powiedział pan prokurator.

Na koniec prywatna refleksja. Przykre jest to, że głównym kryterium podjęcia przez pana decyzji personalnej nie było inwigilowanie dziennikarzy, a tylko to, że obraził się pan na prokuratora Parulskiego za jego konferencję prasową. To nie są kryteria państwa prawa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska.

Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska (SLD):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, padły uwagi na temat tego, że nie powinniśmy poruszać tematów stricte politycznych, ale pozwolą państwo, że muszę w tych warunkach powiedzieć dwa zdania. Bardzo proszę, żeby państwo mnie wysłuchali.

6 grudnia 2010 r. usłyszałam osobiście od Prezydenta Federacji Rosyjskiej, że on zrobi wszystko, aby wrak samolotu jak najszybciej znalazł się w Polsce. Osobiście usłyszałam od niego te słowa. Minęło sporo czasu. Proszę mi wybaczyć, że o to pytam, mimo że nie jest to temat posiedzenia Komisji. Jakie działania są czynione w tym kierunku, aby sprowadzić wrak do kraju? Tym bardziej, że mamy świadomość, jak maleje wartość dowodowa wraku. Jest to szeroko omawiane w mediach. Proszę o wybaczenie, że o to pytam. Jakie są konkretne działania, żeby dogadać się z Rosją i sprowadzić wrak do kraju?

Jakie jest pana osobiste zdanie na temat funkcjonowania prokuratury wojskowej? Zrobiłam rozeznanie wśród prokuratorów wojskowych na temat tego, co myślą o włączeniu prokuratury wojskowej do struktur cywilnych. Zdania są podzielone. Uważam, że rozsądnym rozwiązaniem nie jest wylewanie dziecka z kąpielą, tylko wykonywanie małych kroków. Ograniczanie liczby prokuratur garnizonowych, czy prokuratury okręgowej do jednej, nie byłoby złym rozwiązaniem. Jakie jest pana zdanie w tej kwestii? Jak w czasie rozplanowano to, o czym pan mówił? Bardzo mnie interesuje, jakie jest zdanie prokuratorów na temat tego, czy w ogóle likwidować prokuraturę wojskową i wprowadzić ją w struktury cywilne, czy też nie? Chcę zwrócić uwagę na jedną rzecz. Są różne doświadczenia np. Czechów, którzy zlikwidowali prokuraturę wojskową i nie do końca są z tego zadowoleni. Prokuratorzy wojskowi mogą być bardzo potrzebni w misjach międzynarodowych. Mówię tu o przyszłości. Jeszcze raz proszę, aby pan określił swoje własne stanowisko i podał czasowy harmonogram, kiedy dowiemy się, jakie są te oceny? Powinno się to dziać bardzo szybko. Zmiany są konieczne, ale nie za rok, tylko jak najszybciej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Dziękuję bardzo pani poseł. Proszę o zabranie głosu pana posła Asta.

Poseł Marek Ast (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie prokuratorze, chciałbym się zapytać o kilka spraw. Przede wszystkim mam taką refleksję, że z pańskiej informacji wyłania się porażający obraz relacji pomiędzy prokuratorem generalnym, a jego zastępcą, a także pomiędzy prokuraturą cywilną, a wojskową. Stąd pytanie, czy poza konsekwencjami służbowymi, będzie podjęta próba wyciągnięcia konsekwencji karnych? Czy wobec sprawców tych działań zostaną wszczęte odpowiednie postępowania?

Drugie pytanie dotyczy sytuacji, za którą odpowiadał pułkownik Przybył. Otóż nadzór cywilny nad śledztwem smoleńskim prowadził prokurator Pasionek. Pełnił ten nadzór z pełną determinacją. Pod sfabrykowanymi zarzutami został z tego postępowania wyłączony. Czy opinia publiczna może liczyć, że prokurator Pasionek, po zwolnieniu z wszelkich zarzutów, zostanie przywrócony do tego śledztwa? W jaki sposób wygląda dzisiaj nadzór cywilny nad najważniejszym w historii śledztwem? Sam prokurator generalny zauważył, że mamy do

czynienia z najważniejszym dochodzeniem w historii. Zatem, jak wygląda nadzór nad tym śledztwem? Czy nie należy wzmocnić tego nadzoru?

Czy prokuratura wojskowa w obecnej formie jest zdolna prowadzić nadal śledztwo smoleńskie? Zgadzam się z ministrem Macierewiczem, że należałoby dokonać pewnych przewartościowań. Trzeba byłoby, poza wzmocnieniem kontroli cywilnej – dzisiaj wiemy, że nie ma innej możliwości niż ta, aby nadal prokuratura wojskowa prowadziła to śledztwo – dokonać określonych zmian personalnych w tym dochodzeniu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Bardzo proszę, pan poseł Kropiwnicki.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Wysoka Komisji, szanowni państwo, z uwagą przysłuchuję się dyskusji. Koledzy biorący udział w debacie używają pojęcia „wydarzenia poznańskie". Proszę, aby inaczej nazywali to co wydarzyło się w prokuraturze. W historii „wydarzenia poznańskie" są zarezerwowane dla innych zdarzeń.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Tam było „powstanie poznańskie".

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

W książkach używano terminu „wydarzenia poznańskie". Podzielam pogląd pani poseł Szmajdzińskiej, że dyskusja nad statusem prokuratury wojskowej jest istotna i należałoby się poważnie zastanowić, jak ją reorganizować. Całkowita likwidacja nie powinna wchodzić w grę. Czy zespół kierowany przez prokuratora Parulskiego, który pan powołał, zakończył już pracę? Jakie są postanowienia tego zespołu? Jaki jest pogląd na ten temat? Jaki kształt powinna przyjąć prokuratura wojskowa?

Jak pan prokurator wyobraża sobie działalność KRP? Jest to jeden z elementów, które powinny być zmieniane w nowej ustawie. Jak pan widzi ustrojową pozycję KRP?

Kolejne pytanie dotyczy szeroko komentowanej kwestii. Czy praktyka zdobywania wiadomości tekstowych przez prokuraturę była zgodna z prawem? W jednym z dzienników spotkałem się z artykułem, że służby zdobywały sms-y, a później legalizowane było to przez prokuraturę. Czy taka praktyka miała miejsce? Jakie jest pana zdanie i wiedza na ten temat? Czy mogło się coś takiego wydarzyć? Wydaje się, że nie powinno to mieć miejsca.

Ostatnie pytanie. Kiedy planuje pan przedłożyć projekt ustawy dotyczący zmian w prokuraturze? Czy będzie to jeszcze w tym roku? Mam świadomość, że nie posiada pan inicjatywy ustawodawczej, ale jest szereg ścieżek, które można wykorzystać. Koledzy poruszają temat apolityczności prokuratury, mam do nich prośbę, aby tego nie zaczerniać. Jeżeli jest rozdział pomiędzy rządem, a prokuraturą, to nie próbujmy udowadniać, że prokurator generalny jest jednak polityczny. Gdyby prokurator generalny składał sprawozdanie parlamentowi, to wyobrażam sobie, że na tej sali padłyby argumenty, że większość sejmowa może go odwołać. Nie szukajmy argumentów, że są dowody polityczności, bądź apolityczności prokuratora. Wszyscy wiemy, że na szczęście prokuratura jest niezależna. Musi być jakiś system powiązań, ponieważ prokuratura nie działa samodzielnie. Nie jest bytem oderwanym od rzeczywistości. Balansowanie prokuratury pomiędzy władzą sądowniczą, wykonawczą, a ustawodawczą musi pojawiać się w systemie organów władzy państwowej. Możemy dyskutować o modelu, ale nie możemy mówić, że prokuratura jest organem politycznym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Suchowiejko, bardzo proszę.

Poseł Wiesław Suchowiejko (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam kilka spraw. Pierwsza dotyczy kwestii przeciekowych, o których mówił dzisiaj pan prokurator Seremet. Najpierw sprawę prowadziła Wojskowa Prokuratura Okręgowa w Poznaniu, później prokuratura warszawska. Śledztwo zostało umorzone w grudniu ubiegłego roku. Zostało pojęte w związku z tym, że dochodziło do nieustannego wycieku informacji i danych o charakterze nie-

jawnym. Później pojawiały się w prasie lub portalach internetowych. Były to dane z tzw. śledztwa smoleńskiego. Cytuję za oświadczeniem pułkownika Mikołaja Przybyła, które poprzedziło incydent poznański – myślę, że to dobre określenie, incydent – „śledztwo to miało także spowodować zatamowanie przecieków prasowych”. Jednak w świetle tego, co usłyszeliśmy, jako rewelacje i przecieki na temat nowego odczytania zapisów z czarnych skrzynek, można przypuszczać, że przecieki dalej mają miejsce. Informacje pojawiły się jeszcze przed tą konferencją. Moim zdaniem, kompromituje to osoby prowadzące śledztwo i samą prokuraturę.

Nie zgadzam się także z uzasadnieniem pana prokuratora, że śledztwo należało umorzyć ze względu na niską szkodliwość społeczną.

Prokurator generalny Andrzej Seremet:

W części dotyczącej dziennikarzy.

Poseł Wiesław Suchowiejko (PO):

Dobrze. To się zgadza. Zgodzę się także z panem posłem Astem. Chodzi konkretnie o sprawę przecieków. Czy w tej kwestii, skoro tamto postępowanie umorzono, prokuratora podejmie jakieś inne skuteczne działania?

Ilustracją problemu, który chcę poruszyć, jest to, że pan prokurator będąc tu z nami czyni nam grzeczność. Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu Kaliszowi, pewnie za sprawą jego siły przekonywania, perswazji i uroku osobistego, pan prokurator u nas gości. Myślę, że nie tak powinno być. Chcę powiedzieć o problemie, jaki wyniknął po oddzieleniu funkcji prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości, a mianowicie o korzystaniu przez nas z ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Chodzi mi konkretnie o to, że nie możemy już korzystać z art. 19 i 20 tej ustawy, chcąc zasięgnąć informacji, czy podejmować interwencję. Chodzi o prokuraturę. W tym zakresie funkcjonuje art. 16, ale ten, pozwalający nam prosić prokuraturę o informację, umieszczony jest w rozdziale, który nazywa się „Prawa i obowiązki posłów i senatorów w Sejmie i Senacie”. Grzeczność i dobra wola prokuratury, bo przecież można zinterpretować nasze prawo do uzyskania informacji jako prawo, które ogranicza te informacje do działalności w Sejmie lub w Senacie. Wiem, że piłeczka jest po naszej stronie, bo możemy zmienić ustawę, ale pytanie brzmi, czy prokuratura podjęła jakieś kroki, w postaci przepisów wewnętrznych, które pozwalają nam na współpracę z tą instytucją i uzyskiwanie informacji w trybie art. 16? Nie zawsze ta przychylność musi mieć miejsce. Jest ona w tym momencie deklarowana przez pana prokuratora, ale nie musi tak zawsze być. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Pani poseł Beata Mazurek, bardzo proszę.

Poseł Beata Mazurek (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, rozdzielenie funkcji ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego w ocenie Platformy Obywatelskiej miało doprowadzić do uzdrowienia sytuacji w wymiarze sprawiedliwości. Pana wypowiedź i to, czego byliśmy świadkami w ostatnich tygodniach, świadczą o tym, że nie ma tej zdrowej atmosfery. Bardzo dobrze, że prokuratura wojskowa zostanie włączona do prokuratury cywilnej.

Panie prokuratorze, nie jest tajemnicą, że mamy konflikt pomiędzy panem, a generałem Parulskim. Nie jest tajemnicą, że chce pan powołać nowego zastępcę prokuratora generalnego. Ponadto, zmian personalnych otwarcie nie akceptują ani premier, ani prezydent. Może dojść do takiej sytuacji, że zostanie pan sam na polu walki. Co wtedy? Czy podejmie pan jakieś działania, czy też złoży dymisję?

Czy wniosek o odwołanie generała Parulskiego był konsultowany z ministrem obrony narodowej? Jeśli nie, to czy chociaż rozmawiał pan na ten temat? Czy jest pan przekonany, że uzyska wsparcie ministra w tym zakresie?

Mam jeszcze kilka pytań szczegółowych. Chciałam zapytać o pułkownika Przybyła. Jakie śledztwo prowadził obecnie prokurator Przybył? Jak długo trwają postępowania wyjaśniające? Proszę o informację na ten temat.

Czy prawdą jest, że prokurator Przybył miał usłyszeć zarzuty dyscyplinarne, zdaniem cywilnych zwierzchników, o bezprawne uzyskiwanie bilingów i sms-ów dziennikarzy? Informacja pojawiła się w mediach, więc proszę ją potwierdzić lub zaprzeczyć.

Poseł Mariusz Kamiński mówił o tym, że tak naprawdę nie wiadomo, czy pana sprawozdanie zostało przyjęte przez premiera? Proszę o doprecyzowanie tej kwestii. Czy premier przyjął pana sprawozdanie?

Ostatnie dwie kwestie dotyczą śledztwa smoleńskiego. Pozwolę sobie nie zgodzić się z panem przewodniczącym, ponieważ rozmawiamy o prokuraturze, a to prokuratura prowadzi śledztwo smoleńskie. W związku z tym mam pytanie. Jak pan jako prokurator generalny ocenia czynności prokuratorów wojskowych w śledztwie smoleńskim? Czy jesteście zadowoleni ze sposobu prowadzenia tego śledztwa? Czy w trakcie pana urzędowania składaliście jakieś wnioski? Czy formułowaliście jakieś decyzje w ramach nadzoru prokuratury wojskowej, która prowadziła te czynności? Na jakim etapie znajduje się śledztwo prokuratury powszechnej? Chodzi mi o wątek cywilny. Czy prawdziwe są informacje, które pojawiają się w mediach, o możliwości przedstawienia zarzutów cywilnym osobom odpowiedzialnym za organizację lotu, zajmujących ministerialne stanowiska? Komu mogą być postawione zarzuty?

Czy wobec oczywistych błędów prokuratury wojskowej w śledztwie smoleńskim, widzi pan konieczność przeniesienia tego śledztwa do prokuratury powszechnej? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Beata Kempa, bardzo proszę. Nie ma jej, w takim razie głos zabierze pan poseł Dariusz Joński.

Poseł Dariusz Joński (SLD) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałbym zadać panu prokuratorowi trzy pytania. Pierwsze dotyczy śledztwa smoleńskiego. Wiemy, że prokuratura wojskowa prowadzi śledztwo w tej chwili. Czy pan prokurator ma jakiekolwiek zarzuty do prokuratury wojskowej, które dotyczą prowadzonego śledztwa? Jeśli tak, to jakie? Chcemy usłyszeć konkretną informację.

Kolejne pytania dotyczą wniosku o odwołanie generała Parulskiego. Czy dotyczy to tylko wystąpień medialnych i braku podporządkowania się w tym zakresie? Czy również były inne przesłanki? Jak ocenia pan pracę generała Parulskiego pod kątem merytorycznym? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Pan przewodniczący Jerzy Kozdroń, bardzo proszę.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałem się ustosunkować do wypowiedzi niektórych posłów, a przede wszystkim do wypowiedzi pana przewodniczącego Piotrowicza. Na posiedzeniu Komisji usłyszeliśmy, że znowelizowana ustawa o prokuraturze uzależniła instytucję prokuratora generalnego i całej prokuratury od rządu, że nie ma mowy o niezależności tej instytucji oraz niezawisłości w podejmowaniu czynności. Słucham tego ze zdziwieniem, ponieważ jestem chyba jednym z nielicznych posłów, oprócz pana przewodniczącego Kalisza, który pracował nad nowelizacją ustawy. Pamiętam wypowiedzi posłów Prawa i Sprawiedliwości w tamtym czasie. Były zupełnie inne. Wtedy mówiliście, że w istocie rzeczy tworzymy nową korporację, która nie będzie od nikogo zależna. Będzie istniała jako byt sam w sobie. Nie będzie pełnić roli służebnej wobec państwa. Takie były zarzuty. Pamiętam m.in. wypowiedzi posła Wassermanna, że jest to błąd, ponieważ tworzymy nową, autonomiczną, niezależną korporację prawniczą. Dzisiaj mówicie nie, tutaj nie ma niezależności. Mówimy teraz o podległości prokuratury wobec rządu, ponieważ prokurator generalny raz do roku musi składać sprawozdania ze swojej działalności. Podczas prac nad tym projektem, na posiedzeniach Komisji i podkomisji argumentowaliśmy, dlaczego prokurator generalny składa sprawozdanie Prezesowi Rady Ministrów. Dlatego, że Rada Ministrów w świetle konstytucji odpowiada za

bezpieczeństwo państwa. Naturalną rzeczą jest, że raz do roku prokurator generalny składa takie sprawozdanie.

Państwo mówicie teraz, że trzeba dać prokuraturze autonomiczny budżet. Nie jest to nic nowego. Sądy też się tego domagają. Mówią: „Chcemy mieć swój budżet. Żaden parlament nie będzie nam go uchwalał". W tym momencie państwo straci jakikolwiek wpływ na instytucje, które powołuje. Te instytucje stoją przecież na straży praworządności i walki z przestępczością. Państwo nie może pozbawiać się wszelkich instrumentów.

Drugim argumentem jest to, że chcecie odebrać współzależność od Prezesa Rady Ministrów, że to minister będzie opiniował sprawozdanie. Wprowadźmy to sprawozdanie Sejmowi. Niech Sejm rozlicza prokuratora generalnego. Do czego doprowadzimy? Uwikłamy prokuratora generalnego w polityczne gierki. Może o to chodzi, żeby uczestniczył w grach. Cały czas chodziło nam o to, aby oddzielić prokuraturę i prokuratora generalnego od polityki. Prokurator generalny ma oceniać sprawy na podstawie przepisów i faktów, a nie na podstawie podpowiedzi i sugestii. Dzisiaj pan prokurator generalny usłyszał od niektórych posłów informację o całkowitym poparciu posłów Prawa i Sprawiedliwość. Panie prokuratorze nie jest to bezwarunkowe. Wtedy, kiedy odsunie się takiego prokuratora od śledztwa, takiego zamieni na takiego, ma pan nasze poparcie. Tak mówią posłowie PiS. To ma być niezależność prokuratury?

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Proszę o ciszę.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Zapewne pamiętacie państwo, co mówił przed chwilą pan poseł…

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Panie pośle, proszę nie polemizować, tylko wypowiadać się.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Dobrze. Chciałbym wrócić jeszcze do jednej rzeczy. Panie prokuratorze, mamy pewien problem. W biurach poselskich spotykamy się z błąkającymi się ludźmi, którzy nie mają żadnego wsparcia ze strony prokuratury i organów ścigania. Przychodzą do nas i proszą o pomoc. My piszemy pisma i interwencje. Pisma, te nie są interwencją w świetle art. 20 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora. W związku z tym trzeba coś zrobić, aby to usprawnić. Żeby traktowano interwencje poselskie jako obywatelskie, aby prokuratura zajmowała się tymi sprawami. Tyle miałem do powiedzenia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Szanowni państwo, wyczerpaliśmy listę mówców. Na zakończenie, jeżeli państwo pozwolą, też powiem kilka zdań. Była już o tym mowa. Ustawa o prokuraturze pochodzi 1985 r., czyli z czasów PRL. Była wielokrotnie nowelizowana. Uważam, że wszystkie organy państwa powinny być za to odpowiedzialne. Musimy skoncentrować się na przygotowaniu nowej, całościowej ustawy o prokuraturze. Moim zdaniem, nowa ustawa musi zmienić sposób myślenia i filozofię myślenia o prokuraturze. Dzisiaj prokuratura jest scentralizowanym urzędem. Kiedy, mówiąc dosadnie, oskarża urząd, to prokurator działa tylko jako przedstawiciel tego urzędu.

Myśląc o nowej ustawie o prokuraturze musimy wyjść z celów, które ona powinna spełniać. Celem jest prowadzenie postępowania przygotowawczego, ściganie przestępców, ale także ochrona praw obywatela. Dla realizacji tych celów niezbędny jest autorytet prokuratora. Chodzi o autorytet każdego prokuratora z osobna i całej grupy prokuratorów, którzy w imieniu państwa mają prawo kierować akty oskarżenia i prowadzić postępowania przygotowawcze. Moim zdaniem, prokuratura jest organem niezależnym. Powinna pozostać takim organem. Przygotowanie nowej ustawy o prokuraturze nie powinno być uwarunkowane sporem politycznym. Mając na uwadze art. 126 Konstytucji RP, czyli kompetencje ustrojowe pana Prezydenta RP m.in. dbałość o bezpieczeństwo państwa, uważam, że projekt powinien zostać przygotowany przez pana prezydenta, który powinien skorzystać z doświadczenia, zapraszając zarówno przedstawicieli reprezentowanych w parlamencie sił politycznych, jak i prokuratorów, sędziów, adwokatów itd. Po prostu, aby reprezentowane grono osób o najwyższym przygotowaniu meryto-

rycznym mogło głęboko zastanowić się nad przyszłością prokuratury. Dzisiaj, jak widać wyraźnie – powiedział o tym pan prokurator Andrzej Seremet – jest sytuacja braku stabilizacji, czyli przeprowadzenia reformy prokuratury w 10-20% i braku koncepcji dalszych działań, jest to złe dla autorytetu państwa i prokuratury. Dlatego myślę, że scedowanie tego na ręce pana prezydenta i przygotowanie, po szerokich konsultacjach w bardzo reprezentatywnym gronie osób, projektu ustawy o prokuraturze będzie najlepszym rozwiązaniem.

Oddaję teraz głos panu prokuratorowi generalnemu Andrzejowi Seremetowi. Proszę o odpowiedzi na pytania i ustosunkowanie się do poruszonych spraw.

Prokurator generalny Andrzej Seremet:

Szanowni państwo, jeżeli gest prokuratora Przybyła wydał jakieś dobre owoce, to jest to ta dyskusja merytoryczna, w której uczestniczymy. Wkład wniesiony przez państwa jest niezwykle istotny. Paradoksalnie, może trzeba było takiego gestu, który zwrócił uwagę na pozycję prokuratury, jej potrzeby, problemy i przyszłość. Jestem trochę zaskoczony, bo od przedstawicieli wszystkich ugrupowań politycznych słyszę deklarację życzliwości, wsparcia i głębokiego pochylenia się nad przyszłymi rozwiązaniami dotyczącymi prokuratury. Chciałbym przypomnieć, że od blisko dwóch lat zawiadamiałem państwa o problemach, z którymi boryka się prokuratura. Było to w rozmaitych formach i na rozmaitych forach. Nie jest to tylko forum Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, na której posiedzenia bywam zapraszany i w których uczestniczę, ale proszę mnie zrozumieć, nie mogę stawiać się jako osoba, która podlega kontroli Sejmu. Mówiliśmy o tym. Proszę mnie zrozumieć, że stoję na czele niezależnej i autonomicznej struktury. To nie jest obrażanie się, ale realizacja pewnych rozwiązań ustrojowych, które funkcjonują w naszym państwie.

W ubiegłym roku odbyłem pewien rodzaj peregrynacji po przewodniczących niemal wszystkich klubów parlamentarnych, przedstawiając im propozycję pewnych rozwiązań w zakresie ustawy o prokuraturze. Chodziło mi o to, aby przy wsparcie klubów parlamentarnych dokonać nowelizacji tej ustawy w zakresie odpowiedzialności prokuratorów. Przedstawiałem gotowy projekt ustawy w zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej prokuratorów, który zmieniał kompletnie istniejące obecnie, anachroniczne i niewydolne przepisy. Mimo słów życzliwości ze strony przewodniczących i prezydiów klubów, żadne prace nad tym projektem nie zostały podjęte. Mam nadzieję, że ta sytuacja się nie powtórzy i dzisiaj znajdujmy się o krok dalej, a sytuacja prokuratury będzie przedmiotem państwa zainteresowania, także w wymiarze legislacyjnym.

Szanowni państwo, tematem naszego spotkania były kwestie merytoryczne związane z funkcjonowaniem prokuratury. Sprawa pana Przybyła była, jak sądzę, pretekstem do tego, aby wrócić to tej dyskusji. Gdybym był formalistą i trzymał się zakresu i tematu naszego spotkania, to powinienem był pominąć w swojej wypowiedzi pytania dotyczące śledztwa smoleńskiego. Złożyłem jednak publicznie taką deklarację, którą przypomniał pan poseł Macierewicz. W moim mniemaniu ważność śledztwa smoleńskiego czyni je sprawą priorytetową. Postaram się odpowiedzieć na państwa wątpliwości w takim zakresie, na jaki pozwala moja wiedza.

Pani poseł, to śledztwo jest wyjątkowo trudne. To nie jest sprawa odnośnie do wydarzenia, które miałoby miejsce w Polsce. Jest to śledztwo, którego aspekty dotyczą dwóch państw. Niekoniecznie ściśle w wszystkim współpracujących. Jest to śledztwo, co do którego istnieją dwa reżimy prawne. Toczy się równolegle w Polsce i w Rosji. Proszę zrozumieć ten aspekt. Zaangażowanie aż 76 prokuratorów w tej sprawie nie jest nadmierną przesadą. Ich zaangażowanie jest oczywiście różne, od referentów do nadzorców wykonujących niektóre czynności. To wszystko prawda. Wskazuje to, że prokuratora wojskowa traktuje je w sposób absolutnie priorytetowy. Odnośnie do sposobu prowadzenia śledztwa i krytyki tempa sprawy, chcę przypomnieć, że wszystkie czynności, które mogą być wykonywane w ramach pomocy pomiędzy Polską a Rosją same w sobie rodzą taką przewlekłość. Pan minister Krzysztof Kwiatkowski wczoraj, bądź przedwczoraj, powiedział, przypominając śledztwo w sprawie katastrofy samolotu Concorde, ze trwało ono 10 lat. Wydarzenie miało miejsce w jednym kraju. Służby tego kraju mogły poświę-

cić się badaniu tego zdarzenia w zakresie własnej jurysdykcji. Proszę zrozumieć wyjątkowe i obiektywne trudności, które towarzyszą tym prokuratorom.

Jeżeli państwo pytają o moją ocenę zaangażowania prokuratorów wojskowych w tej sprawie, to być może będą państwo zdziwieni, ale ocena jest bardzo wysoka. Wynika stąd, że moje bardzo liczne kontakty z tymi prokuratorami i wiedza o tym, jakie podejmują czynności i jakie trudności napotykają, w pełni uzasadniają taką ocenę. Państwo wyrażają zdumienie i oburzenie, że nie ma w Polsce dowodów rzeczowych, czyli rejestratorów i wraku samolotu. Co czyni się w tym zakresie? Otóż, prokurator nie jest organem państwowym, którym uzyskałby od Rosji dowody rzeczowe w sposób inny niż uregulowany prawnie. Pracujemy na podstawie Konwencji o wzajemnej pomocy prawnej. Jedynie te regulacje mogą być stosowane przez prokuratorów.

Panie pośle Macierewicz, nie są w tym aspekcie istotne uregulowania jakiejkolwiek umowy, nawet tej, o której pan wspominał. Istotne jest to, że wedle prawa rosyjskiego, o czym słucham za każdym razem, kiedy spotykam się z przedstawicielami tamtejszych prokuratorów, a spotykam się tak często, jak to jest możliwe, dopóki śledztwo się nie skończy, łącznie z etapem sądowym, dowody nie zostaną wydane. Czy zahamuje to śledztwo smoleńskie? Nie. Proszę zwrócić uwagę, że IES nie wydałby ekspertyzy, która stała się tak głośna, gdyby nie uznał, że materiał, z którym miał do czynienia i na którym pracował, nie był takim, który wystarczył do sporządzenia opinii. IES stwierdził, że pracował na takich taśmach, które nie wykazują śladów ingerencji. Mówią, że wydaliby taką samą opinię, gdyby rejestratory były w Polsce. Proszę zatem wykazać wpływ braku dysponowania dowodami rzeczowymi na opinię i bieg śledztwa.

Co to wraku, to powiem tak. Wyrąbując sobie niejako pewne możliwości współpracy ze stroną rosyjską w zakresie niekonwencjonalnych metod, nigdy dotąd nie były stosowane, uzyskaliśmy możliwość badania wraku przez polskich specjalistów na miejscu w Smoleńsku. Jeśli państwo śledzili wizytę polskich prokuratorów, biegłych i specjalistów, to państwo dostrzegli, także w wypowiedziach osób zajmujących się sprawą, że badania były wieloaspektowe. Czy one wystarczą? Nie wiem. Szesnastu biegłych powołanych przez prokuraturę do oceny całokształtu okoliczności i przyczyn powyższego przypadku będzie miało decydujący głos w tym aspekcie. To nie jest tak, że polscy prokuratorzy nic nie robią, godząc się na to, że wrak gnije, przepraszam za to sformułowanie, w Smoleńsku.

Pytacie mnie państwo o kwestię zabezpieczenia wraku. To nie leży w mojej kompetencji. Zdaję sobie sprawę z tego, jak duże znacznie dla polskiego społeczeństwa mają szczątki tego samolotu. Przypominam o tym za każdym razem. Dostałem ostatnio zapewnienie, że do końca stycznia władze smoleńskie mają w trwały sposób zabezpieczyć wrak poprzez budowę stalowej wiaty. Obecny wygląd wraku został mi przedstawiony na zdjęciach. Upubliczniłem fotografie poprzez wręczenie ich dziennikarzom.

Czy ostatnie zdarzenia w prokuraturze, szczególnie związane z moim zastępcą – naczelnym prokuratorem wojskowym, mają wpływ na bieg śledztwa? Nie mają. Nie mogą mieć. Mówiłem o tym publicznie. Śledztwo prowadzone jest przez prokuratorów referentów, a nadzorowane przez szefa Prokuratury Okręgowej w Warszawie. Sądzę, że śledztwo nie ucierpi z powodu zmiany, do jakiej dążę, czyli zmiany naczelnego prokuratora wojskowego.

Czy uważam za słuszne, aby śledztwo smoleńskie objęto nadzorem cywilnym? Nie uważam tego za słuszne. Nadzór wykonywany dotychczas przez pana prokuratora Pasionka nie był nadzorem, który w mojej ocenie, a także ocenie naczelnego prokuratora wojskowego, mógłby uchodzić za właściwy nadzór. Może to państwa zaskoczy, ale w pełni zgadzam się z opinią pan generała Parulskiego. Co więcej, pytano, jaka jest moja merytoryczna ocena zachowań i działań pracy prokuratora Parulskiego? Otóż odpowiadam, że wysoka. Powiem więcej, jego zachowanie na miejscu katastrofy, bezpośrednio po jej zajściu, kiedy do pewnego stopnia naturalna była chaotyczna reakcja wielu organów, nie tylko polskich, wykazała, że jest to człowiek, który potrafi godnie zachować się w tak ekstremalnych warunkach. Prokuratorzy, którzy tam byli, miałem okazję mówić o tym publicznie i tego nie zmienię, również postąpili w ten sposób.

Zmierzając do kwestii związanych z przyszłością prokuratury i rozwiązaniami dotyczącymi prokuratury, to głównie ze strony pana przewodniczącego Piotrowicza słyszę diagnozę i analizę stanu prawnego, z którymi się zgadzam. Tak wygląda stan prawny. Różnimy się w tym, co jest warunkiem wstępnym. Zasadą, że rozdział prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości jest punktem wyjściowym, od którego możemy zaczynać dalsze prace nad reformą. Uznaję, że jest to trwała wartość, której nie powinniśmy zmieniać. Pozwolą państwo, że nadal będę obstawał przy tym, że zdarzenia, których byliśmy świadkami w ubiegłym tygodniu, miałyby miejsce również w sytuacji, w której nie byłoby rozdziału prokuratora generalnego od ministra sprawiedliwości. Prokurator Przybył nie protestował przeciwko rozłączeniu prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości.

Wiele tez, które państwo przedstawialiście, ma swoje głębokie uzasadnienie. Były obawy – ja je pamiętam, one są aktualne do dzisiaj – że prokuratora zmieni się w korporację, a prokurator generalny będzie miał tak olbrzymią władzę, że może zagrozić istnieniu i funkcjonowaniu naszego państwa. Jeżeli uprzytomnimy sobie szereg rozwiązań ustrojowych, które dotyczą prokuratury, to pan poseł Piotrowicz był łaskaw w kompletny sposób to przedstawić. Jeżeli uświadomimy sobie kontrolę sądową nad decyzjami prokuratorów, to moim zdaniem obawy są płonne. Jeżeli mówimy o tym, że prokuratura jest w pełni autonomiczna, to nie mówimy tego do końca w sposób uzasadniony. Pan poseł Kozdroń zauważył, że uznanie autonomii budżetowej prokuratury spowoduje wyrwanie instrumentu kontroli prokuratury. Wróćmy do początku. Nie jest moją intencją, ani żadnego trzeźwo myślącego prokuratora, aby prokuratura była wyalienowaną strukturą organów państwa. Rację ma pan przewodniczący Kalisz, który w licznych wywiadach mówił, że właściwą drogą jest określenie odpowiedniego balansu, zrównoważenia się pomiędzy organami państwowymi. Niczego lepszego w demokracji nie wymyślono. Czy jest to dobre? Będzie to tematem dyskusji. Nigdy nie twierdziłem, a proszę przypomnieć sobie nasze spotkanie w czerwców 2010 r., pan przewodniczący zapewne pamięta, kiedy podczas dyskusji w Sali Kolumnowej Sejmu zastanawialiśmy się nad możliwością zmian w ustawie o prokuraturze i nad tym jak funkcjonują obecne rozwiązania. Zastanawialiśmy się, czy ten instrument, w postaci związania prokuratora generalnego obowiązkiem sprawozdania, jest instrumentem trafnym, czy nie? Co do zasady jest trafny. Pod warunkiem, że wyznaczony zostanie termin, w którym Prezes Rady Ministrów powinien je przyjąć. Pan premier przyjął moje sprawozdanie w czerwcu. Odpowiadam na pytanie, któregoś z państwa posłów. Lepiej byłoby dla stabilności, aby termin było określony. Panie pośle Szczerba, lepiej byłoby, aby prokuratura znalazła się w konstytucji. Moje intencje i zabiegi bywały krytykowane w tym zakresie. Nawet powiedziałbym, że były wyśmiewane.

Pozytywny aspekt sprawy pana Przybyła otwiera dyskusję nad konstytucjonalizacją prokuratury. Także z pańskiego ugrupowania usłyszałem zdecydowane głosy przeciwko takim próbom. Rzecz jest skomplikowana, ale wrócimy do tego. Cieszę się, że taki wątek pojawił się w naszej dyskusji. Dwa posiedzenia Komisji konstytucyjnej, która działa pod przewodnictwem pana posła Gowina, zapowiadały się owocnie, ale prace zostały zahamowane i nie można było do tego wracać.

Czy wydarzenia z ubiegłego tygodnia spowodują anarchię w prokuraturze? Nie. Moja ocena jest oceną wolną od emocji. Jest realna i zgodna. Obecnie pracuje 6300 prokuratorów. Oczekiwali oni na mój ruch. Czy prokurator generalny będzie tolerował wystąpienia, które w jawny sposób kontestują jego pozycję, czy też nie. Jeżeli zgodziłbym się i pogodził, do czego namawia się mnie w niektórym wystąpieniach, z panem prokuratorem Parulskim, a nie jest to spór personalny, to dałbym czytelny sygnał, że przystaje na takie zachowanie. Dziś takie zachowanie, a jutro być może prokurator apelacyjny w którymś z miast sprzeciwiłby się temu, żebym etat w prokuraturze rejonowej przesunął do innej. Czy wtedy zachowałbym autorytet? Proszę odpowiedzieć sobie na to we własnym sumieniu.

Czy prokurator generalny powinien odpowiadać przed Trybunałem Stanu? Tak. Taka propozycja padła z mojej strony. Jest to jednocześnie wyraz mojego przekonania i jaw-

ny dowód na to, że nie chcę, abym, jako pełniący funkcję prokuratora generalnego, ani w przyszłości ktokolwiek pełniący tą funkcję, stawiał się ponad strukturami państwa.

Czy prokuratorzy powinni zrzeszać się w związki zawodowe? Jest to wysoce wątpliwe. Wszyscy, który jesteśmy w odpowiednim wieku mamy wiedzę, w jaki sposób kształtowała się ustawa o związkach zawodowych. Ponadto, w jaki sposób po 1989 r. traktowaliśmy związki zawodowe. Jako społeczeństwo spłacaliśmy pewien rodzaj hołdu za to, że związek zawodowy „Solidarność" pomógł wywalczyć niezależność naszego państwa. Na tej fali uznaliśmy, że wszystkie struktury państwa powinny otwierać się na umożliwienie im działalności związkowej. Nie wiem, czy to było dobre. Być może w tamtych czasach tak. Dzisiaj mamy wiele innych możliwości artykułowania własnych poglądów w sferze publicznej dyskusji. Nie sądzę, aby zhierarchizowane struktury były najlepszym miejscem, w którym powinny istnieć związki zawodowe. Proszę mi odpowiedzieć na pytanie, czy właściwą formą organizacji prokuratury jest związek zawodowy, który tak naprawdę w hierarchicznie podporządkowanej prokuraturze ma pole do działań, które mają charakter socjalny. To są prokuratorzy, a nie pracownicy korporacji.

Czy mogą się stowarzyszać? Ależ tak. Wolność stowarzyszeniowa to co innego niż związkowa. Ma inny charakter. Jeżeli państwo pytają mnie o zdanie, to odpowiadam, że mam poważne wątpliwości, co do tego, czy jest to właściwa forma zrzeszania się prokuratorów. Mało tego w prokuraturze muszę tolerować sytuację, w której kilku prokuratorom wypłacane jest wynagrodzenie tylko za to, że są na tzw. etacie związkowym. Nie pracują jako prokuratorzy, tylko jako związkowcy. Takie rozwiązania Sejm przyjął w ustawie o związkach zawodowych.

Wracając do pana Pasionka. Sytuacja, która powstała w związku z decyzją prokuratury wojskowej będzie miała istotny wpływ na dalsze postępowanie wyjaśniające, które prowadzone jest w związku z osobą tego prokuratora. Nie mam takich uprawnień i nie będę oddziaływał na czynności rzecznika dyscyplinarnego, który prowadzi samodzielne postępowanie w tym względzie. Jeżeli postępowanie wyjaśniające skończy się tak, jak postępowanie Prokuratury Okręgowej w Warszawie, zmieni to diametralnie sytuację prokuratora Pasionka.

Jeśli chodzi o odwołanie, to w skrócie ujmując, jest to konstrukcja podobna do wotum zaufania. Występuję z wnioskiem o powołanie innej osoby w miejsce naczelnego prokuratora wojskowego, a nie o jego odwołanie. Jakie były motywy? Takie, jakie podałem. Żadne inne. Nie jest istotne czy się lubimy, czy też nie. Byłoby to najgorsze, co można byłoby przedstawić opinii publicznej. Znaczenie ma to, co stało się w ubiegłym tygodniu, czyli zachowanie pana generała. Nie zmienia to mojej oceny merytorycznej pracy pana generała Parulskiego.

Jaka w moim mniemaniu będzie przyszłość prokuratury wojskowej? Dotąd nie zajmowałem stanowiska. Ostatnie wydarzenia utwierdzają mnie w przekonaniu, że struktury prokuratury wojskowej trzeba wcielić do powszechnych. Cieszę się, że istnieje zgoda w tym zakresie. Nie oznacza to pogorszenia statusu tych prokuratorów, odebrania im przywilejów, ani prowadzonych spraw. Sytuacja, z którą mamy do czynienia, z powoływaniem i odwoływaniem mojego zastępcy, dotyczy wszystkich zastępców. Chciałem, żeby państwo mieli świadomość, że prokurator generalny ponosi odpowiedzialność za całe funkcjonowanie prokuratury. Rozwiązanie polegające na tym, że prezydent powołuje i odwołuje mojego zastępcę, w przypadku naczelnego prokuratora wojskowego po uzgodnieniu mojego stanowiska z ministrem obrony narodowej, przy kontrasygnacie Prezesa Rady Ministrów, powoduje, że możliwość doboru przeze mnie zastępców jest znacznie ograniczona. Powołanie przez Prezydenta RP zastępcy prokuratora generalnego podnosi prestiż takiej osoby, ale czy jest to jedyne i słuszne rozwiązanie? Myślę, że będzie to przedmiotem dyskusji i rozwiązań prawnych, które będą podjęte przy okazji prac nad nową ustawą o prokuraturze.

Czy władza prokuratora generalnego nad tą strukturą, jaką przyszło mu zarządzać, jest władzą taką, która w pełnie odpowiada zasadzie hierarchicznego podporządkowania? Państwo sam sobie udzieliliście odpowiedzi. Pan poseł Kamiński trafnie to zdiagnozował. Nie mam władzy do odwołania zastępcy prokuratora rejonowego gdziekolwiek, dopóki nie zgodzi się na to KRP. Nie mam władzy odwołania jakiegokolwiek prokura-

tora ze struktur prokuratury powszechnej, ani też awansowania go, dopóki nie będzie wniosku KRP. Czy jest to właściwe rozwiązanie? Rzecz jest do dyskusji. Cały czas powtarzam o zasadzie hierarchicznego podporządkowania i zasadzie odpowiedzialności prokuratora generalnego przy składaniu sprawozdania panu premierowi. Jeżeli przyjęlibyśmy model, który jest przez niektórych proponowany, czyli autonomizmu prokuratorów, oderwanych od struktury, istniejących tak jak przed wojną przy sądach, wtedy rola prokuratora generalnego będzie niewielka. Możemy rozważyć takie rozwiązanie. Dwa lata temu pan redaktor Skalski napisał bardzo ciekawy artykuł na ten temat. Dyskusja nie rozwinęła się jednak w tym kierunku. Czy to był dobry model? Nie sądzę. W czasie poprzedzającym wojnę stale mieliśmy do czynienia z iskrzeniem pomiędzy prokuraturą i sędzią śledczym, który wtedy był nieodzowny.

Kiedy pojawi się projekt ustawy o prokuraturze? Dopiero zaczynamy prace. Chciałbym, aby na samym początku prokuratorzy mieli możliwość wypowiedzenia się na ten temat. Ankiety rozesłano do każdego prokuratora. Analizujemy je. Organizuję stosowne konferencje i sympozja, o których państwu mówiłem. Sądzę, że do końca półrocza będę gotowy przedstawić normatywną szatę tego projektu. Proszę zwrócić uwagę, że możliwości zaplecza, nie powiem intelektualnego, ale prawno-ustrojowego, a więc dysponowania komórką, która byłaby pomocna prokuratorowi generalnemu w opracowaniu ustawy, jest w moim przypadku wysoce ograniczona. Wydział kwestii prawnych, który jest najwłaściwszą strukturą i komórką do takich prac, liczy w Prokuraturze Generalnej trzy osoby.

Co do konsekwencji dla tych prokuratorów, którzy bezpodstawnie uzyskiwali treści sms-ów. Pewne wypowiedzi mojego rzecznika stały się dla prokuratora Przybyła prowokacją, którą odniósł do tego, że będą wyciągane konsekwencje wobec jego osoby. Otóż ustami rzecznika powiedziałem tylko tyle, że jeżeli okaże się, że sięganie do treści sms-ów było niezgodne z prawem, to naturalną rzeczą jest, że jego bezpośredni zwierzchnik będzie musiał podjąć określone czynności. Czy one skończą się postępowaniem dyscyplinarnym lub karnym? Tego nie wiem. Inny jest układ w strukturze, jeśli chodzi o podległość. Proszę mieć świadomość, że bywam obciążany za rozmaite decyzje prokuratorów prowadzących konkretne postępowania. Żąda się, abym wpłynął na decyzje, krytykuje się mnie itd. Jeżeli państwo spojrzą na przepisy ustawy, o której mówimy i na rozwiązania k.p.k., to dojdą do wniosku, że nie mogę ruszyć postanowienia np. o umorzeniu postępowania podjętego przez prokuratora rejonowego dopóki, dopóty nie ujawnią się nowe okoliczności. Mogę się nie zgadzać z decyzjami prokuratora. Bywa, że tak jest, ale nie mam prawnego instrumentu, który mógłby zmienić ten stan rzeczy. W moim wystąpieniu początkowym stwierdziłem, że pewne rozwiązania muszą być prowadzone w odniesieniu do k.p.k.

Pan poseł Kozdroń wyraził krytyczne stanowisko, wobec interwencji posłów. Co się z nimi dzieje? Reagujemy na te interwencje. Wysyłamy pisma z odpowiedziami do osób, które to piszą. To nie jest tak, że pozostawiamy je same sobie. Jest też tak, że w Prokuraturze Generalnej co poniedziałek odbywają się dyżury moich zastępców, podczas których każda osoba może przyjść i przedstawić swoją sprawę.

Czy była praktyka legalizowania bilingów zdobywanych przez służby? Nie było takiej praktyki. Nie mam takiej wiedzy. Byłoby to działanie niezgodne z prawem. Kwestia sięgania po bilingi i rozszerzania działań operacyjnych jest niezwykle delikatną rzeczą. Sądzę, że jest to temat na odrębne spotkanie. Bardzo się cieszę, że moja obecność i dyskusja zyskała akcenty merytoryczne. Jeżeli państwo będą chcieli mnie zapraszać na posiedzenie Komisji o tematyce związanej z modelowymi rozwiązaniami, to proszę liczyć na moją obecność. Takim tematem może być kwestia bilingów. Ma ona znaczenie dla ochrony praw obywatelskich w naszym kraju.

Czy będą zarzuty w wątku cywilnym wobec ministrów, czy osób, które organizowały lot do Smoleńska? Zachowałbym się co najmniej nieprofesjonalnie, gdybym powiedział co będzie, a nietrafnie, gdybym powiedział wobec kogo one będą sformułowane. Proszę przyjąć taką odpowiedź.

Pytali mnie państwo o moją postawę, gdyby mój wniosek nie uzyskał akceptacji ministra obrony narodowej i nie dojdzie do zmiany na stanowisku naczelnego prokuratora

wojskowego. Nie widzę podstaw do własnej dymisji. Zobaczymy, jaka będzie przyszłość. Dajmy czas ministrowi obrony narodowej i prezydentowi. Są to osoby, które mają obowiązek podjąć decyzję. Dziękuję państwu.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Panie pośle nie ma wypowiedzi *ad vocem*. Takie są zasady. Przyjęliśmy założenie, że są fazy. Tak pracuje Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Dziękuję prokuratorowi generalnemu, dziękuję paniom i panom posłom.

Zamykam posiedzenie Komisji.